

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

czwartek

15 lutego

1951 r.

Rok VII

Nr 46

(2026)



## Wymiana depeesz między Generalissimumem Stalinem a Mao Tse - Tungiem z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko- chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

Do Przewodniczącego  
Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej  
Towarzysza MAO TSE-TUNGA, Pekin

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.  
Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnieniu pokoju na całym świecie.

J. STALIN

Do Przewodniczącego  
Rady Ministrów ZSRR, Generalissimuma STALINA

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie Rząd Radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego  
Chińskiej Republiki Ludowej  
MAO TSE-TUNG

## Już ponad 40 powiatów ukończyło roczny plan skupu zboża

### W całym kraju chłopci deklarują przedterminowe wykonanie dostaw

WARSZAWA, 14.2. Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty meldują o zakończeniu dostaw, w ramach planu na rok gospodarczy 1950-51.

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W województwie rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd 6 powiatów. Ostatnio w województwie gdańskim piątą z kolei powiat — Lębork — zameldował o przekroczeniu planu rocznego. Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.

W województwie lubelskim w pierwszej dekadzie lutego dzienne dostawy zboża do punktów skupu wzrosły trzykrotnie w porównaniu z ostatnim

dnem stycznia br., kiedy dzienny skup nie przekraczał 500 ton. W ciągu pierwszych dni bm. dostawy stale wzrastały, osiągając 12 bm. ok. 2.000 ton zakupionego zboża. O wzmoczeniu dostaw na Lubelszczyźnie świadczy również fakt że w ciągu 10 dni bezba gromad które zakończyły plany roczne, wzrosła z 318 do 434.

W województwie poznańskim 13 gmin i ok. 200 gromad zrealizowało już swoje plany roczne.

W odpowiedzi na apel gromady Kreczków, chłopci na zebraniach w całym kraju deklarują przedterminowe wykonanie planu dostaw zboża.

W województwie łódzkim mało i średniorolni chłopci gminy Witonia podjęli ostatnio zespółowe i indywidualne

zobowiązania przedterminowej dostawy nadwyżek zbożowych.

Mało i średniorolni chłopci coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw opornym kulkom, nie wywiązującym się z planowego skupu. Pod naciskiem opinii gromadzkiej bogacze deklarują sprzedaż zboża państwu.

## O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

### Deklaracja sekretariatu generalnego FIAPP

W wszystkich krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, i w całym Niemczech rozwija się potężny i szeroki ruch protestacyjny, przeciwko groźbie, która zawisła nad pokojem i bezpieczeństwem narodów: remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie armii hitler-

owskiej pod dowództwem zbrodniarzy wojennych i faszystowskich oprawców, masowo wypuszczanych na wolność.

Na fali tego powszechnego oburzenia i potępienia zacieśniają się ponownie więzy solidarności i jedności bojowników ruchu oporu i ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wierny szlachetnym ideałom ruchu oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszystów i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieję odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków, walczących o zaoszczędzenie światu nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycje, mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — propozycje zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.

Zwolennicy pokoju nie mogliby wy tłumaczyć sobie uchylecia się od przyjęcia tej propozycji inaczej jak chęcią pogwałcenia woli pokoju setek milionów ludzi i dążeniem do rozniesienia w Niemczech ogniska wojny, brzemiennej w potworności jeszcze straszliwsze, niż te, które ciągle żyją, w naszej pamięci.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterów męczenników ruchu oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny.

Silny jednocią milionów swych członków, walczących wspólnie z wszystkimi ludźmi miłującymi pokój przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

FIAPP popiera propozycje zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata.

Sekretariat Generalny FIAPP  
Warszawa, dnia 14 lutego 1951 r.

### Śmierć dowódcy oddziałów holenderskich w Korei

HAGA, 14.2. Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ptk. Den Oudca został zabity.

### Komunikat o „Głosie Pracy”

Dnia 16 lutego br. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „GŁOS PRACY”, organu Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dalszą prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK („Ruch”).

## Siła, jakiej nie znają dzieje ludzkości „Prawda” o pierwszej rocznicy układu chińsko-radzieckiego

MOSKWA, 14.2. W związku z pierwszą rocznicą radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej srodowa „Prawda” opublikowała artykuł pt. „Triumf nierozwartej przyjaźni radziecko-chińskiej”, w którym pisze m. in.:

Radziecko-chiński układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej rozpoczął nową epokę w rozwoju przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między wielkimi narodami Chin i Związku Radzieckiego. Zapoczątkował on nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, albowiem układ radziecko-chiński przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają dzieje ludzkości.

Całe olbrzymie znaczenie współpracy radziecko-chińskiej w walce o pokój ujawnia się w szczególności w świetle ostatnich wydarzeń. Imperializm amerykańsko-angielski prowadzi obłądny wyścig zbrojeń, wymaga przygotowania do nowej wojny światowej. Amerykańscy podżegacze wojenni przeszli od przygotowywania agresji do aktów jawnej agresji. Rozpętali oni krwawą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, okupowali wyspę chińską Taiwan, wprowadzili do cieśniny taiwańskiej siódmą flotę amerykańską, dokonują pirackich nalotów na terytorium Chin.

Obecna polityka zagraniczna kół rządzących USA — pisze „Prawda” — dowodzi jasno, że imperializm amerykański stawia na dalsze rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim przeciwko narodowi chińskiemu. Walka narodów ZSRR i Chin w obronie pokoju udaremnia plany imperialistycznych agresorów. Front pokoju krzepnie i rozszerza się. Wśród miłujących pokój narodów coraz bardziej wzrasta nienawiść do amerykańskich podżegaczy wojennych. Walka jaka rozegrała się w komisji politycznej ONZ, wokół haniebnej rezolucji zgłoszonej przez interwentów amerykańskich, dowiodła, że sympatie wszystkich miłujących pokój narodów, zwłaszcza zaś narodów Azji, są po stronie Chińskiej Republiki Ludowej.

Rok istnienia układu radziecko-chińskiego — pisze w zakończeniu „Prawda” — wykaże jego ogromne znaczenie dla rozwoju i pogłębienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów świata. Niechajże więc wiecznie żyje i rozkwita bratni sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową dla dobra narodów tych wielkich krajów, dla dobra pokoju na całym świecie!

## W potężnej kontrofensywie wojska ludowe posunęły się o 20-30 km naprzód

PEKIN, 14.2. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisymanowskim, na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km. Cały front nieprzyjacielski

choćnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

PEKIN, 14.2. Ogłoszony 14 lutego w Phenianie komunikat dowództwa na czele koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły na całym froncie ofensywę nieprzyjaciela i przeszli do kontrofensywy. W rejonie Henson wojska nieprzyjacielskie zostały okrążone.

Według danych, które napłynęły do dnia 14 lutego nieprzyjacieli stracił w ciągu 48 godzin 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan oddziały Armii Ludowej zadaly nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

## Głosowanie po amerykańsku w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

NOWY JORK, 14.2. — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dzien-

nym znajdowały się rezolucje ZSRR, odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, jak również w sprawie pogwałcenia przez USA chińskich granic powietrznych oraz bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego i wysp zbrojne USA.

Do porządku dziennego włączono również sprawę miejsca odbycia kolejnej sesji Zgromadzenia chociaż już 14 grudnia Zgromadzenie postanowiło od być następną sesję w Europie.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin, omawiając rezolucję radziecką, stwierdził że agresja amerykańska była starannie przygotowana i zrealizowana przez wyższe amerykańskie władze wojskowe. Carapkin wskazał na tak jaskrawe fakty, jak rozkaz Trumana z dnia 27 czerwca 1950 r. (wysłanie floty amerykańskiej na Taiwan), mieszanie się USA w wewnętrzne sprawy Chin przez bezpośrednią interwencję zbrojną, przez zaopatrywanie klikki kuomintangowskiej w broń. Mówca podkreślił także fakty pogwałcenia chińskich granic powietrznych przez lotnictwo amerykańskie. Jakże jeszcze są potrzebne dowody agresji USA przeciwko „Chinom?” — zapytał Carapkin.

Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja została odrzucona mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

W głosowaniu nad drugą rezolucją radziecką dotyczącą pogwałcenia przez

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

## Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet Dalsze zobowiązania Kobiet

Ku uczczeniu Dnia 8 marca i I Ogólnopolskiego Kongresu LK, pracownice ZPW im. Łukasiewskiego z Oddziału Przygotowawczego — Centrali zobowiązały się przerobić dodatkowo 200 kg przędzy. Snownia przerobi dodatkowo 100 kg przędzy (braków) na duże krzyżówki. Ob. KACZMAREK wykona dodatkowo 1 osnowę. Tkaczka St. KUCHARSKA nauczy dwie tkaczki niewykonywane baz akordowych. Oddział Centrali zobowiązuje się przepracować 1 godzinę dodatkowo (w sumie 13 roboczodniówek). Wątkarnia Centrali doprowadzi salę do estetycznego wyglądu. Ob. I. WOZNIAK i S. WASIELA ze snownalnikalni III zobowiązują się wykonać dodatkowo jedną snowę. Skrecalnica tkalni III uporzadkuje i udekoruje salę produkcyjną. Przewodnicząca Rady Kobiect zorganizuje gazetkę ścienne, oraz zobowiązuje się nobudzić do życia koło PCK na terenie zakładów oraz dopilnować frekwencji na wykładach o Planie 6-letnim.

Pracownice Państwowego Browaru „Mieszkański” zobowiązują się

ożyć koło TPP-R i zwerbować w jego szeregi wszystkich pracowników oraz wciągnąć do koła LK wszystkie kobiety pracujące w browarze.

Pracownice Składowy Wyrobów Bawełn. C. T. nr 6 zobowiązują się zwerbować wszystkie koleżanki do Ligi Kobiet, podnieść higienę i estetykę miejsca pracy przy współudziale Rady Zakładowej, obowiązkowo wykonywać zadania Planu 6-letniego celem przyspieszenia jego przedterminowej realizacji.

Pracownice ZPB im. F. Dzierżyńskiego z Przedzalni Średnioprzędnej zobowiązują się podnieść bazę produkcyjną przeciętnie od 1 — do 4 proc., a ob. St. Ciupińska — o 10 proc. W. Trzeńska, J. Gebarska M. Krap i E. Bura — krajarki z wykończalni zobowiązują się przepracować 4 godziny na rzecz matek koreańskich.

Aktyw kobiety Ligi Kobiet w Tomaszowie Maz. zobowiązują się jeszcze wydajniej pracować na każdym odcinku swej pracy, aby przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego

# Łódź podjęła wezwanie Warszawy

## do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji siewnej w PGR-ach

Tegoroczne siewy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. łódzkiego przebiegają pod hasłem obniżenia kosztów własnych i przedterminowego zakończenia akcji. Celowi temu służy przede wszystkim należąca organizacja prac przygotowawczych.

Na naradach produkcyjnych w poszczególnych zespołach i gospodarstwach przeanalizuje się zagadnienia, a każdy robotnik zaznajomiony zostanie z planem. Tylko pełna mobilizacja wszystkich pracowników pozwoli bowiem osiągnąć poważne rezultaty w zakresie akcji siewnej. Dlatego też w zespołach naszego województwa do końca lutego br. i w gospodarstwach do 10 marca br. zostaną zorganizowane — przy współudziale czynnika społeczno-politycznego — odprawy kierowników PGR, agronomów, przewodniczących Rolnych Rad Zakładowych, przodowników pracy i brigadzystów.

Tematem konferencji będzie: opracowanie planów produkcyjnych, analiza przebiegu omłotów, odstaw i przerzutów siewnych, oraz stanu zaopatrzenia gospodarstw w nasiona.

Oprócz tego omówi się dokładnie całokształt zadań, dotyczących upraw, nawożenia, siewów — ze szczególnym uwzględnieniem techniki wysiewu, terminów i norm.

Wreszcie na naradach tych nastąpi sprawdzenie stanu przygotowań w zakresie robocizny, siły pociągowej, remontów i gotowości maszyn. Trzeba stwierdzić, że np. zespoły PGR-ów z Babska, Rogowa, Moszczenicy, Dobrołęki i Sieradza kończą obecnie remonty traktorów oraz zaopatrzenie w niezbędne materiały pędne i smary. Inne zespoły do 1 marca br. doprowadzą maszyny do stanu całkowitej sprawności, tak aby do akcji wiosennej można było wprowadzić wszystkie narzędzia rolnicze i sprzęt.

Narady produkcyjne poprzedzą szczegółowe opracowanie planów wiosennej akcji siewnej oraz dokładne terminarze prac dla każdego gospodarstwa. W najbliższym czasie

## Głosowanie po amerykańsku w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

(Dokończenie ze strony pierwszej)

USA granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego — 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Potem rozpoczęto dyskusję nad zagadnieniem miejsca szóstej sesji i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia w tej sprawie, które zaleca, aby Zgromadzenie zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku. Sprawozdanie stwierdza, że rząd francuski nie przyjął pro pozycji zorganizowania szóstej sesji w Paryżu.

Delegat radziecki Carapkin oświadczył, że delegacja ZSRR sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1950 r. Rewizja tej decyzji — powiedział Carapkin — to jeszcze jeden manewr zmierzający do tego, aby stworzyć jak najbardziej sprzyjającą atmosferę dla dele tej Stanów Zjednoczonych w ONZ. W głosowaniu, czy należy włączyć ten punkt do porządku dziennego — 2 delegacje głosowały za — 5 przeciwko, a 6 — wstrzymało się od głosu.

## Dzień powszedni Kraju Rad

### Produkcja bez udziału robotników

W Leningradzkich Zakładach Doświadczalnych Narzędzi Szlifierskich, w czasie, w którym odbywa się normalna produkcja — nie widać na sali robotników. W wielkiej hall obecny jest jedynie mechanik, który kieruje mechaniczną linią maszyn. Na resztę załogi składa się jeszcze jeden elektryk i kilku kontrolerów. Cały proces produkcyjny — od początku aż do końca — odbywa się bez udziału człowieka. W istniejącym dotąd

Zarząd Okręgowy w Łodzi przydzieli do PGR-ów dostateczne ilości nawozów sztucznych: fosfor, azot i potas. W PGR-ach po raz pierwszy w tym roku zostaną zasiane: ziola lekarskie, kok-sagiz i wiklina.

Dużą pomocą w tegorocznej akcji siewnej będzie należąca organizacja Brygad Polowych, których przyładkowy charakter działalności ulegnie całkowitej zmianie. Również poważną rolę odegra właściwie pojęty ruch współzawodnictwa pracy. Stosowanie norm akordowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych pozwoli zwycięsko — przedterminowo zakończyć wiosenną kampanię siewną. Jak bardzo pragną tego wszyscy robotnicy i pracownicy PGR-ów dowodem jest fakt przyjęcia przez okręg łódzki długofalowego współzawodnictwa, do którego wezwała nasze województwo — Warszawa.

Chodzi o zmniejszenie o 10 proc. ilości roboczogodzin ludzkich i osiągnięcia w czasie wiosennej akcji siewnej w 1951 r. co zaoszczędzi

## „Nierozerwalne brygady robocze” radykalnie usuną mankamenty w zespołowej pracy budowlanych

WARSZAWA, 14.2. Troska o pełną realizację zadań, jakie przed budownictwem stawia Plan 6-letni, mobilizuje aktywność budowlanych do szukania coraz to lepszych form pracy. Wyrazem tego jest zgłoszony przez czołowych murarzy Warszawy: Słupskiego i Milczaraka projekt stworzenia tzw. nierozerwalnych brygad roboczych w poszczególnych specjalnościach budowlanych. Istota tych brygad polega na przetrze ganiu stałości składu personalnego danej grupy roboczej i na zapewnieniu jej ciągłości pracy poprzez opracowanie odcinkowych harmonogramów robót dla każdego zespołu.

Przewodniczący Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych — poseł Baryła udzielił wyjaśnień w tej sprawie.

Stażność zespołów roboczych nie była dotąd zupełnie na budowach przestrzegana. Robotnicy stale przetrzucani byli z jednego do drugiego zespołu. Ten stan rzeczy nie pozwalał zespołowi na zgranie się ze sobą, na wypracowanie i stałe ulepszanie metod pracy, przeskazywał w szarmonizowaniu ze sobą czynności poszczególnych członków zespołu. Wprowadzenie nierozerwalnych brygad roboczych radykalnie usunie te mankamenty.

Opracowywanie odcinkowych harmonogramów robót dla poszczególnych brygad roboczych danej budowy, zlikwiduje niepotrzebne przestoje pracy danych zespołów, jakie dotąd dość często miały miejsce oraz pozwoli na racjonalną gospodarkę kadrami.

Przewidujemy, iż w najbliższym już

## Sesja naukowa Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina w Moskwie

MOSKWA 14. 2. W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Związku Radzieckiego — ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina. Referat p. t. „Skarbnica wielkiej idei leninizmu”, poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu — Pospielow.

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow, wygłosił referat p. t. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania”.

89,361 roboczogodzin, wyrażających się sumą 402 tys. zł. podwyższenie poprzez racjonalną uprawę i pielęgnację w stosunku do roku 1950 a) plonu buraków cukrowych o 20 proc., b) buraków pastewnych o 30 proc., 3) ziemniaków o 20 proc., d) motylkowych roślin o 45 proc., e) oraz plonu zbóż jarych o 25 proc., co da sumę 5.462.000 zł.

Oprócz tego postanowiono wyprodukować taką ilość nasion konieczną, która wystarczyła na obsiewy własnego terenu. Nadwyżki zaś postanowiono przekazać dla potrzeb spółdzielni produkcyjnych i drobnych gospodarstw rolnych. Następnie uchwalono także skrócić o 10 proc. czasokres siewu wszystkich zbóż i okopowych w ciągu wiosennej akcji siewnej oraz zwiększyć zbiór warzyw w masie towarowej w stosunku do r. 1950 o 10 proc.

Realizacja tych zobowiązań przez okręgi: Warszawa i Łódź, walka o palmę pierwszeństwa wśród zespołów PGR, przyczyni się w dużej mierze do przedterminowego wykonania zadań II roku Planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa. HOŁ

czasie na budowach warszawskich rozpoczną już pracę pierwsze brygady nierozerwalne.

# Pleven i de Gasperi wykonują zamówioną przez Waszyngton robotę

## Konferencja premierów Francji i Włoch

PARYŻ, 14.2. W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera De Gasperi'ego przy udziale ministrów spraw zagranicznych obu państw.

Konferencja urządzona została na życzenie Waszyngtonu. Celem jej — pisał „Ce Soir” — jest wzmożenie przygotowań wojennych. Omawiano sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w skład którego weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.

„Humanite” stwierdza, że rozpatrywano również sprawę przypieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Pleven i de Gasperi dokonali wymia-

ny doświadczeń na odcinku walki z ruchem pokoju i z przeciwnikami remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rozpatrywano również sprawę unii celnej między Francją a Włochami. (Jeszcze dwa lata temu Francja i Włochy postanowiły zawrzeć unie celną, lecz postanowienie to nie zostało wprowadzone w życie w związku z podstawowymi sprzecznymi interesami gospodarczymi obu krajów).

Nie jest przypadkiem — pisał „Humanite” — że podczas konferencji premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch — do Belgradu przybył zastępca Achesona dla spraw europejskich, Perkins. Amerykanie

tworzą w basenie Morza Śródziemnego blok, mający uzupełnić Pakt Atlantyczny.

RZYM, 14.2. „Avanti”, omawiając konferencję premierów podkreśla, że francuskie propozycje w sprawach gospodarczych, przedstawione za zgodą USA, zmierzają do stworzenia bloku polityczno-gospodarczego, który by stanowił „równowagę” dla wpływu Wielkiej Brytanii na kontynencie europejskim.

Dziennik „Messagero” podaje, że na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn”.

# Pomoc dzieciom Korei

Zbiórka podarków dla dzieci koreańskich jest już zakończona. Ogółem zebrano w Polsce 2.063.299 podarków i ponad 8 milionów zł.

Już od kilku miesięcy agresorzy amerykańscy niszczą ogniem i żelazem ziemie koreańskie, niosą pożogę spokojnym miastom i wsiom, zabijają setki tysięcy niewinnych ludzi, a miliony skazują na głód i nędzę.

Spoleczeństwo polskie, które samo niedawno doświadczyło okropności wojennych, które jeszcze dziś leczy rany zadane wojną, ze szczególnym oburzeniem piętnuje napad amerykańskich imperialistów na Koreę, szczególnie mocno odczuwa tragedię i cierpienie narodu koreańskiego, mordowanego w bestialski sposób przez amerykańskich naśladowców hitlerizmu.

Solidarność narodu polskiego z walczącym o swą wolność ludem koreańskim wyraża się nie tylko w potępieniu amerykańskiej agresji, ale w akcji konkretnej pomocy dla narodu koreańskiego. Spoleczeństwo polskie postanowiło przyjąć z pomocą tym dla których wojna jest szczególnie straszna, postanowiło wspomóc dzieciom bohaterów Korei skazywanym przez imperialistów na śmierć z głodu i zima.

Apel Polskiego Komitetu Obrobców Pokoju wzywający do udzielania pomocy dzieciom koreańskim spotkał się z szerokim oddźwiękiem. W wyniku przeprowadzonej w styczniu br. zbiórki zebrano ponad 2 miliony darów: odzieży, bielizny, obuwia, zabawek, żywności itp.

W akcji zbiórkowej wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Każdy uważał za swój obowiązek przyczynić się w jakiś sposób do jak najlepszego przeprowadzenia akcji pomocy dzieciom Korei. Jedni ofiarowywali podarki w

naturze, inni w pieniądzu, inni wreszcie zgłaszali się ochotniczo do prac związanych z przeprowadzeniem zbiórki. Szczególnie żywy udział w akcji zbiórkowej wzięły kobiety. W niektórych województwach udział kobiet w pracach związanych z przeprowadzeniem zbiórki przekraczał 70 proc.

Ofiarność społeczeństwa polskiego w akcji pomocy dzieciom koreańskim nie wynika z płytko pojętych pobudek filantropijnych, ale z głębokiego zrozumienia, z poczucia solidarności z walczącym ludem Korei.

Przebieg akcji zbiórkowej wykazał jak bardzo zrozumiała i bliska jest dla narodu polskiego sprawa walki narodu koreańskiego o wolność i pokój. Jedną z mieszkanek wsi Staronowy Aleksandra Samsz wręczając dar „trójce zbiórkowej” powiedziała:

„...weźcie część wyprawki mego dziecka, niech służy koreańskiemu niemięciu. Niech matka tego dziecka wie, że my doceniamy ich walkę o wolność i pokój świata”.

„To co daje chciałam zachować na pamiątkę po córce, którą zabił hitlerowski bombowca, ale teraz... weźcie to dla innych dzieci... — oto słowa Józefy Fruchnal ze wsi Jabionka woj. rzeszowskiego.

Naród koreański broniący swej wolności i naród polski budujący nowe życie mają wspólny cel, o który walczą wspólnie. Tym wspólnym celem jest ockleżanie podległości i zbrodniarzy wojennych, tym celem jest zapewnienie trwałego pokoju.

Claude Domergue

# LEKCJA OPTYMIZMU

(Telefonem od korespondenta API)

„Komuniści przystąpili do walki. Dzięki ich inicjatywie odniósł sukces strajk generalny 12 lutego 1934 r. i powstała możliwość zgrupowania sił antyfaszystowskich. 4,5 miliona robotników opuszcza pracę. Manifestacja w Alei Vincennes budzi ukryte energie kontrofensywy proletariackiej, odpierającej swą potęgą nagły atak kilku faszystowskich. Wykazała ona grabieżcom wolności, że siła, odwaga i zwartość są po stronie klasy robotniczej. Francja pracy, Francja ludzi uczciwych podniosła się przeciw faszystom, przeciw nędzy i wojnie”.

W powyższych słowach, w dziele pod tytułem „Syn ludu” — Maurice Thorez ujmuje historyczną doniosłość walk robotniczej Paryża w lutym 1934, które przyniosły zwycięstwo sił wolności nad zmontowanym przez agentów Hitlera zamachem stanu, przygotowały jednocześnie zrzęby frontu ludowego.

Doroczny pochód robotników i demokratów Paryża z Placu Bastylli na Plac Republiki dla uczczenia 17 rocznicy omawianych wydarzeń, stanowił żywą ilustrację aktualności lekcji historycznej, którą to Thorez wyciąga później z opisu dni lutowych. Kto patrzył na żywą rzekę mieszkańców Paryża — nęcącą bulwami, nie mógł wątpić, że wola walki z faszystem w ciągu 17 lat dzielących nas od dni lutowych 1934 r. nie ostabiała w ludzie francuskim. Ze dziś, bardziej jeszcze niż przed 17 laty, lud ten gotów jest walczyć przeciw siłom faszystom, wojny i śmierci o życie, które jest godne dla niego życia.

Nawet nie obznajomiony z życiem Francji przybysz, który uważnie słuchał okrzyków wznoszonych przez tłum w ciągu 4 godzin trwania manifestacji, który przeczytał niezliczone transparenty niesione przez członków organizacji demokratycznych — musiał zrozumieć czym żyje dziś naród francuski. Nienawiść i pogardę budzi w na-

radzie francuskim polityka przygotowań wojennych i próby faszystacji życia publicznego. Potężna delegacja kobiet patriotycznych niesie transparent z napisem: „Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet powinna pozostać w Paryżu!” Robotnicy za kładow samochodowych „Renault” protestują przeciw faszystowskiemu dekretowi, godzącemu w światową Federację Związków Zawodowych. Młodzież re, ublikańska okrzykami i transparentami piętnuje zarządzania przeciw Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej: „Trzeba zmyć hańbę, którą rząd pragnie okryć nasz kraj” — głoszają napisy, „Międzynarodowe organizacje demokratyczne pozostaną w Paryżu!”

Żywa rzeka ludzka płynie nieprzerwanie naprzód: grupa Vietnamczyków piętnuje zbrodnie kolonializmu w ich własnej ojczyźnie, jak i w męczenniczej K... Kobiety francuskie deklarują, że nie dadzą swych synów na rzeź w imię krwawych interesów banku indochińskiego. Weterani Morza Czarne go wołają o wolność dla bohaterów marynarza Henri Martin. Tłumy paryżan okrzykiem: „Niech żyje Polska Ludowa!” i „Niech żyje pokój!” — witają grupę Polaków w barwnych na rodowych strojach. Stolica manifestuje serdeczność i przywiązanie do górników polskich, którzy swym znojem przyczyniają się do ogrzania naszych miast i do utrzymania w ruchu naszych fabryk, a swą krwią zmieszana z krwią Francuzów, użyźniła pola bitew przeciw okupantom.

Mieszają się okrzyki: „Precz ze zbrojeniami Niemiec! Nie chcemy w Paryżu hitlerowskich generałów! Krupp do więzienia! Eisenhower do domu!” Więźniowie hitlerowskich obozów w pasiakach z Oświęcimia i Dachau przywołują na pamięć niedawną przeszłość, którą tak bardzo pragnęłyby z podreżniczką historią usunąć bra tający się z hitlerowcami Eisenhower i wpatrzni w niego francuscy mini-

strowie. Tysiące nowych podpisów przeciwstawiają się polityce rządu, który wstuchany w głos swych amerykańskich panów i głuchy na głos własnego narodu, odważył się rękoma polijci zerwać z merostwa męczenniczej wioski Oradour napis, potępiający wskrzeszenie wehrmachtu.

Przed trybunał, na której obok Jacques Duclos generalnego sekretarza CGT, le Leap'a i przewodniczącego bojowników o wolność i pokój — Farg'e'a zasiadli inni przywódcy narodowi — pochód rozwiązuje się. Zmrok zapada wcześniej i powoli Plac Republiki pustoszeje.

Polityczne wnioski z przebiegu manifestacji? Naród francuski jest gotów walczyć przeciw faszystom i wojnie. Francuzi, którzy przeszli w pochodzie z Placu Bastylli na Plac Republiki mają dość siły i odwagi, aby zwycięsko przeciwstawić się próbom zdławienia Republiki ze strony wykonawców woli Waszyngtonu. Tak samo jak przed 17 laty oni sami i ich starsi towa rzysze pokonali podobne próby ze strony pp. Chiappe i de la Rocque — man data: uszów Hitlera. Ale porównanie obu epok kończy się na tym punkcie. Proletariusze francuscy roku 1934 pokonali atak faszystów, nie zdołali jednak zwycięsko przeciwstawić się wojnie. Dziś doświadczenie jest bogatsze, sprzymierzeniec potężniejszy. Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i cały potężny obóz Obrońców Pokoju, który nie zna granic między państwami i kontynentami — oto sprzymierzeniec francuskiej klasy robotniczej w jej walce przeciw wojnie. W roku 1934 naród francuski nie miał za sobą ani krwawej lekcji okupacji, ani ogromnego kapitału doświadczenia związkowego z kongresem w Pleyelu i z Kongresem Warszawskim — nie miał doświadczenia Apelu Sztokholmskiego i akcji dokerów przeciw przeladunkowi broni. Dziś sytuacja jest inna — jest lepsza. I to napędza wiarą w zwycięstwo pokoju

# Wesołe? Dowcipne? Satyryczne?

## O działalności pewnych „estradowców” i prawdziwych potrzebach kulturalnych

Zadaniem „Artosu”, Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych, jest krzewienie kultury socjalistycznej wśród szerokiego mas społeczeństwa i przygotowanie widza do oglądania i zrozumienia sztuk teatralnych. Zadanie to realizuje „Artos” poprzez organizowanie estradowych imprez artystycznych przy pomocy zawodowych aktorów. Działalność „Artosu” ma szeroki zakres, obejmuje ona bowiem również muzykę i poezję, którą popularyzuje przez specjalne audycje o programie, zawierającym utwory klasyków muzyki i poezji polskiej i światowej.

Na polu krzewienia kultury muzycznej łódzki „Artos” ma duży dorobek. W ciągu czterech ostatnich miesięcy ubiegłego roku dał 11 koncertów muzyki poważnej w Łodzi i województwie. Koncertów tych wysłuchało 3545 osób.

Imprez różnych, to znaczy audycji poetyckich, składanych, przedstawień spektaklowych i szkolnych w tym samym czasie było 142 z udziałem 51.774 widzów.

Rozpatrując dorobek „Artosu” pod względem ilościowym, przynajmniej trzeba, że jest on duży. Ale popelnilibyśmy zasadniczy błąd ograniczając się do oceny ilościowej. Zagażnienie właściwej realizacji zadań tkwi bowiem nazwijmy to terminem fabrycznym — w jakości produkcji. Niestety, pod tym względem „Artos” zasługuje na ostrą krytykę.

### Młody sprzedawca radziecki

W artykule wstępnym „Komsomolskiej Prawdy” czytamy m. in.: — W naszych sklepach widzimy coraz więcej brygad najlepszej obsługi klienta; pracownicy handlu radzieckiego, dla których zespokojenie potrzeb nabywców stało się prawem, dążą do pogłębienia swych wiadomości zawodowych.

„Skromna praca sprzedawcy, czy też kelnera jest w Związku Radzieckim nie mniej ważna i poważana, niż każda inna praca. W sklepach i w przedsiębiorstwach żywienia zbiorowego pracuje znaczna liczba komsomolców. Uczestnicy młodzieżowego współzawodnictwa o jak najsprawniejszą obsługę konsumenta zostali niedawno odznaczeni przez ministra handlu ZSRR zaszczytną odznaką za doskonałe wyniki we współzawodnictwie.

W ZSRR istnieje około 60 wyższych uczelni i liceów technicznych, szkolących specjalistów dla handlu radzieckiego. Około 14 tys. osób uczęszcza do 122 szkół handlowo-kulinarnych i handlowych. Liczba tego rodzaju zakładów naukowych stale wzrasta.

### „Ogon kotce oberwał”

Nie dalej jak 30 stycznia br. Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi zamówił w „Artosie” imprezę dla młodzieży. I cóż zespół „Artosu” zaprodukował młodemu widzowi?

Między innymi monolog o perypetiach mieszkaniowych z takim refrenem:

„A ja jestem bez mieszkania,  
Szlifuję codziennie bruk  
Cały dzień się nauganiam,  
Formalnie spadam z nóg.  
Nie mam miejsca na mieszkanie,  
A tak odpocząć chcę  
Może z państwa na mieszkanie  
Ktoś weźmie mnie.

W dalszym ciągu monologu recytatora marzy głośno o pokoju małżeńskim, ale koniecznie z kimś, bo „sama boi się spać”, a poza tym woli „razem snuć nić szczęścia”. I kiedy marzenia jej realizuje kwaternik, to wynikają nowe kłopoty, bo pan, z którym przypadło jej mieszkać, okradł ją gruntownie. Tu następuje rymowany spis skradzionych rzeczy do nocej koszuli włącznie. Okazuje się, że to nie wszystko: „lecz ruiny nie przerwał, ogon kotce oberwał i przez tego to drania jestem bez mieszkania itd.”

Wesołe? dowcipne? satyryczne? Nie — żalony jak kot z oberwanym ogonem. To jeden fragment programu, a podobnych było więcej.

W Tomaszowie Maz. publiczność uraczono innym specjalem. Była nim mowa nad grobem pijaka, zaczynająca się od słów: „Szanowni pijacy i szanowne pijawki”. Jeżeli ktoś ma nadzieję, że tekst miał spełnić jakąś rolę w walce z alkoholizmem, to się myli. Sens był inny. Nic dziwnego, że publiczność była oburzona, a echa tej imprezy bardzo niepocholebne dla „Artosu”.

### Gdzie tkwią błędy

Podobnych przykładów moglibyśmy cytować bardzo dużo tak z Łodzi jak i z województwa bowiem teksty te i podobne są stałą pozycją w repertuarze składanek, ale to nie rozwiązuje sprawy. Trzeba znaleźć przyczynę niskiego poziomu repertuaru imprez estradowych „Artosu”. Przyczyny leżą głęboko, korzenie ich tkwią aż w przedwojennym teatryku rewijowym, który wypaczał poglądy widzów i odwracał uwagę od zagadnień walki klasowej.

„Artos” postanowił wziąć na siebie rolę wychowania widowni. Próbe podjęto, ale do tej pory nie znaleziono właściwej linii w realizowaniu tych zadań.

„Artos” przede wszystkim nie zerwał z tradycją teatru rewijowego. Występuje jeszcze z niewłaściwym, nieupolitycznionym repertuarem. Im mniej składane są mieszanką słowa, pieśni i tańca bez wyraźnej myśli przewodniej.

Wielkim błędem „Artosu” było udzielenie licencji i patronowanie imprezom, organizowanym przez aktorów nie wchodzących w zespół „Artosu”. Treść tych „korsarskich” imprez, niezgodna z duchem czasu, wymykała się spod kontroli „Artosu” obciążając jednak jego konto.

Nasuwa się pytanie, skąd się biorą teksty do repertuaru i kto je kwalifikuje?

Otóż teksty piszą... aktorzy, a kwalifikację przeprowadza kierownictwo. Kierownika literackiego nie ma.

### Stworzyć teatr objazdowy

Z analizy możliwości personalnych „Artosu” wynika że rozwiązaniem problemu repertuarowego uzależnionym jest od pomocy z zewnątrz, od współpracy z literatami i od właściwego doboru kadry aktorskiej.

Zagadnienie to łączy się z inną, zasadniczą sprawą, która dokona przełomu w działalności „Artosu”: trzeba stworzyć objazdowy teatr i powiązać go z artystycznym ruchem amatorskim i świetlicowym.

Mamy podstawy do twierdzenia, że utworzenie w Łodzi objazdowego teatru nie nastreża trudności. Są kadry aktorskie. Właściwy ich dobor, przygotowanie ideologiczne i oparcie pracy teatru na wzorach estrady radzieckiej, stworzą warunki do bezbłędnej realizowania wielkich i zaszczytnych zadań „Artosu”.  
Z. T.

## Chcę pójść do kina...

Wracał zrezygnowanym krokiem do domu. W miarę jednak jak zbliżał się do mieszkania, rola w nim świadomość, że dzieje się rzecz, na którą nie może patrzeć spokojnie. Jeszcze się dobrze nie rozebrał, a już zaczął się rozglądać za piórem i kawalkiem papieru. Usiadłszy potarł ręką zbolite żebra i zaczął pisać:

— Do stu piorunów... — przekleścił. Trochę za ostro — pomyślał i zaczął od nowa.

— Miałem (bo już nie mam) dzisiaj wolny wieczór i pierwszy raz po paru tygodniach postanowiłem pójść do kina na „Pierwszy start”. Koleżdy w fabryce ostrzegali mnie, że jest to marzenie z rzędu nieziszczalnych. — Szkoda czasu — mówili — i tak bilety nie dostaniesz. Lecz ja jestem uparty i poszedłem.

W ogonku do kasy, który w malowniczych skrętach wiał się przez pół podwórza, stało na oko biorąc ponad sto osób. Pełen słodkiej nieświadomości stanąłem na końcu. Gdy jednak po pół godzinie posunąłem się zaledwie o... pięć osób, poszedłem przyjrzeć się sytuacji pod kask. Tu wciągnięty zostałem natychmiast w wir ludzki i krzyżujące się okrzyki.



Scena, którą niestety często można zaobserwować przed kinami łódzkimi. W takich warunkach nabycie biletu przez ludzi pracy jest prawie niemożliwe.

— Panie, co się pan pcha! — An-toś, weź jeszcze dwa bilety! — Edek, dobij no mocniej, bo pchają z boku.

Obok mnie, jakiś 15-letni młodzieniec opowiadał drugiemu z ożywieniem:

— Mówię ci, pierwszorzędnie latają. Zobacysz jak im się skrzydło szybowca w powietrzu uruciło.

Też chciałem zobaczyć jak się to skrzydło uruciło, ale dostawczy od kogoś łokciem w żebra, zawrócił i zrezygnowałem do domu.

A tu jeszcze przy wyjściu jakiś indywiduum zaproponowało mi bilet za jedne... 10 zł.

Pytam więc zrezygnowanym głosem: Co ma zrobić człowiek pracy, jeśli po solidnie przepracowanym dniu chce pójść do kina i nie ma zamiaru ani popierać nielegalnego handlu biletami, ani stać dwóch godzin w kolejkach. Cóż z tego, że istnieją bilety ulgowe, kiedy ich i tak nie można dostać. Przecież kino istnieje nie tylko dla samych kinomanów. O znalezienie sposobu, by ludzie pracy mogli naprawdę korzystać z tak popularnej rozrywki jaką jest kino prost jeden z wielu.

Skończył pisać, a w tym momencie otwarty się drzwi do pokoju i weszła sąsiadka — panna Ziuta.

Panna Ziuta miała w tym samym domu nieduży sklep z galanterią. Zaczęła rozkoszować się głosem:

— Telefonowała przed chwilą moja siostra, że dostała dwa bilety na „Pierwszy start”. Sama nie może iść, ale pomyślałam sobie, że pan taki rzadko chodzi do kina, to możeby pan skorzystał?

Przemilczmy tu ton, w jakim jej podziękował. Przecież miała bądź co bądź dobre chęci. (Zł)

## Skończyć z marnotrawstwem!

### Zalodze i dyrekcji ZPB im. Marchlewskiego — ku uwadze

W ogólnej walce o obniżkę kosztów własnych, tkacz czy przadka bija się nieledwie o każdy metr przędzy, o zmniejszenie ilości odpadków, zwiększenie jakości i ilości. Palacze oszczędzają kilogramy węgla, korabielnikownicy oszczędzają wszystko — od surowca do artykułów pomocniczych włącznie. Tym jaskrawiej niestety odbijają się spotykane jeszcze wypadki marnotrawstwa już nawet nie surowca, ale gotowych towarów.

Nie należą np. do rzadkości w ZPB im. Marchlewskiego wypadki spotykane w oddziale wykończalni, że robotnicy robia sobie z towaru fabrycznego... szaliki, onuce czy koszule.

Koszule te robią robotnicy z 2 metrów materiału wycinając w środku otwór tej wielkości, by przesłać przez się dziesiątki metrów wyprodukowanych i wykończonych tkanin.

Oczywiście, robotnicy zatrudnieni w tzw. kuchni farb, gdzie są szczególne warunki pracy, powinni mieć odzież ochronną poczynając od koszuli, a kończąc na onucach. Nie zna

czy to jednak, żeby na ten cel wolno było marnotrawić drukowaną flanelę, barchan czy kreton, które nie są nawet praktyczne w użyciu, gdyż pod wpływem chemikaliów szybko niszczeją.

Do tego celu należy przygotować drelichy i to nie „kombinowane” do rąbania — oddzierane z gotowej szutki — a uszyte odpowiednio do przeznaczenia.

Tak wygląda sprawa na oddziale farb. Niczym natomiast nie można wytłumaczyć tych, którzy pracują w pakarni, farbiarni czy składalni, a więc na oddziałach, gdzie odzież ochronna nie jest koniecznym środ-

kiem zapobiegawczym przed zniszczeniem odzieży. A tam niestety wypadki niszczenia na szaliki, onuce czy chustki tak cennego materiału jak flanela, są najczęściej spotykane.

Wypadkom takim należy zapobiec gdyż niszczy się w ten sposób tysiące złotych. Kuchnią farb powinien się jak najszybciej zająć wydz. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy i dostarczyć pracującym tam robotnikom odzież ochronną. Natomiast na pozostałych oddziałach produkcyjnych należy surowo zabronić używania towarów dla doraźnych potrzeb osobistych.

Tym poważnym marnotrawstwem winna się jak najprędzej zainteresować Podstawowa Organizacja Partyjna, dyrekcja i Rada Zakładowa.

Jerzy Mytkowski  
Koresp. „Dz. Ł.”

### Rozpoczęła w roku 1944 przez

Rząd Polski Ludowej reforma rolna — obok szeregu innych jeszcze aktów o treści głęboko rewolucyjnej, obok zasadniczych przeobrażeń w dziedzinie kultury, oświaty i nauki usunęła pozostałości ustroju feudałnego w naszym kraju. Zmłotła z powierzchni naszego odrodzonego życia instytucje, prawa, zasady i obyczaje, których korzenie sięgały czasów feudalnego ucisku i wyzysku mas ludowych. Usunięto obszarów podcięto wpływy starych autorytetów. Natomiast nie naruszono istotnych elementów dorobku kultury narodowej, w której trwałym śladem znaczą się pewna nie przewodnia, nurt dążeń postępowych. Wbrew złośliwym insynuacjom wściekłości, wśród nich pałace magnackie z XVIII wieku i domy patrycjatu miejskiego. Wydaje się drukiem, niejednokrotnie po raz pierwszy od chwili ich ukazania się np. okresie polskiego oświecenia w wieku XVIII. pisma, traktaty polityczne i dzieła literatury pięknej.

Powracamy, jak się rzekło, do ksiąg, do pism, które urzekają nas i dzisiaj jednością stylu, porównując wymowa społecznych wywodów całej plejady autorów.

Wśród pisarzy i działaczy polskiego oświecenia na pierwsze miejsce wybiega niepospolita postać Hugona Kołłątaja (urodzonego w 1750 r., zmarłego w 1812 r.). Pisarz to polityczny, autor słynnych „Listów anonimowych”, pod niepozornym tytułem kryjących w kilkunastu rozpra-

### Bogusław Leśnodorski

## „Czy biały, czy czarny niewolnik... człowiek jest”

(Obchód Kołłątajowski w Polsce Ludowej)

wach, złączonych w większą całość, program reformy i przebudowy zruśnionego ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku. Działacz w okresie sejmów czteroletniego w latach 1788—1792, gdy wazyły się losy Polski, chyba najruchliwszy jej mózg, polityk, pod koniec sejmów członek rządu, współtwórca ustawy 3 maja. A jeszcze wcześniej wybitny reformator Uniwersytetu Krakowskiego, który wyzwołał z oków ciemnoty i upadku projektodawca reform całego szkolnictwa, później także autor wielu pism pedagogicznych. Obok tego również uczyony, na którego prace zarówno w związku ze wspomnianą reformą uniwersytetu, jak i na samodzielne traktaty filozoficzne, zwracamy dzisiaj szczególną uwagę, uwytłumacząc postępowe tradycje w dziejach polskiej nauki.



HUGO KOLŁĄTAJ

Z imieniem Kołłątaja wiąże się najpoważniejszy, głęboko ludzki, humanistyczny ton wystąpień polskiej literatury, tego okresu, przekraczających znacznie skromne efekty w półśrodkach, których wyrazem ustawowym, daleko posuniętego kompromisu, była ustawa majowa. Wystąpienia te w swym realistycznym odtworzeniu sytuacji, krzywdy społecznej, zaoferowania gospodarczego, zastój w kulturze, były

dobrym wyrazem przybliżania się ich twórców do prawdy obiektywnej, przybliżania będącego znamiennym istotnego postępu. To Kołłątaj podkreślił — obok Stanisława Staszica — najsilniej wówczas, a z pewnością najwymowniej — „wielką niesprawiedliwość, jaką człowiek człowiekowi za pomocą prawa wyrządza. Cóż to jest bowiem — pisać, poddany czyjejkolwiek włóści? Czy

biały czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego prawa czy pod łańcuchami jęczy, człowiek jest i w niczym od nas się nie różni. Czy w Europie, czy w której innej części świata równym jest obywatelom ziemi...”

Rzecz znamienita, w słowach tych doszło do głosu u Kołłątaja podobnie jak u współczesnego mu znakomitego pisarza rosyjskiego Aleksandra Radiszczewa ogólnoludzkie poczucie odpowiedzialności pisarza, uczono, za losy jego kraju i świata.

Był dalej Kołłątaj głębokim patriotą, i to w znaczeniu już nie czło-wieka „szlacheckiego narodu”, ale nowożytnego, obejmującego wszystkie klasy ludności. W roku 1794 patriotyzm ludzi zbliżonych do Kołłątaja, z którymi był on związany, nabrał nawet w wystąpieniach mas plebejskich wyrazów patriotyzmu ludowego.

Zilustrujemy to na wystąpieniu Kołłątaja jako duchownego. Nie był nim z powołania, raczej dla pozycji społecznej. Ale w toku narastającego wrzenia rewolucyjnego w Polsce, w przeddzień insurekcji kościuszkowskiej poczuwając się do przynależności; stanowej i do pewnego stopnia do współodpowiedzialności, pisze w ten sposób do jednego z

księży, członków kapituły warszawskiej: „Przewiniłymi ludowi jako duchowni zaniedbujący jego oświecenie i utrzymanie sprawy ludzkości z otwartą śmiałością, jak nam przystoi. Jesteśmy winni jako obywatele polscy nie mający dość mgłstwa stanąć przy prawdzie (co zna-czyło tyle, co przy nakazach postępu społecznego, B. L.) lub podłe odstępować obowiązkom naszym, dla względów bardzo lichych, dla bojaźni, która nas przed nami samymi zawstydić winna. Ktokolwiek nam mówił prawdę, któkolwiek nas upominał, że nam się poprawić trzeba, tego my podejrzamy o wiare, herezję albo przynajmniej złym i niebezpiecznym człowiekiem uważali...”

Humanista i patriota, umysł, jak mówiono wówczas od szerokości zainteresowań, wiedzy i prac encyklopedycznych, zasługuje także Hugo Kołłątaj na pamięć jako uczyony, rzecznik rozwoju szeregu nauk, jak ludoznawstwa, nowoczesnie pojętej historii, rzecznik zarówno nauk przyrodniczych jak społecznych.

I chociaż tylko w roku insurekcji, w 1794, znalazł się Hugo Kołłątaj w szeregach działaczy radykalnych, republikańskich, chociaż dominował u niego kompromis szlachecko-mieszczanski, przecież jednak doceniamy dziś coraz lepiej znaczenie jego wystąpień. Otwierało bowiem — jak i dzięki szeregowi innych działaczy polskiego oświecenia — drogę przyszłości. Upadała szlachecka Rzeczpospolita. Urastał jednak naród, którego przewodztwo społeczeństwu wreszcie w toku dłuższego procesu historycznego w rękach mas ludowych.

# Zetempówka Irena Bąk walczy z „wołkiem zbożowym”

Zle się działo ze skupem zboża w gm. Rdutów. Kufacy nie zaspali swych interesów. Rozpuszczali plotki, namawiali chłopów by wstrzymywali się z dostawą zboża, jednym słowem robili wszystko by wprowadzić zamęt i opóźnienie skupu. Biedota wiejska mało sobie na ogół robiła z tego gadania. Widac było jednak, że część średniaków zaczyna ulegać wpływowi kufackim.

Gminna Rada Narodowa ogniwa PZPR i ZSL przystąpiły do akcji. Zmobilizowały aktywność wiejskiej organizacji młodzieżowej. Rozpoczęto robotę uświadamiającą, wyjaśniając chłopom korzyści jakie płyną dla nich i dla całego Państwa z terminowej dostawy zboża. Mobilizowano opinię matorośnych chłopów w celu wywarcia odpowiedniego wpływu na pozostałych członków gromad.

Do dzieła wzięła się również ZMP. Tutaj już należy oddać głos Irenie Bąk, Irena pracuje w PGR w Chodowie. Nie ma więcej niż 19 lat. Zawsze uśmiechnięta i zawsze w ruchu dzieli swój czas między pracę w majątku i pracę społeczną. Jako członkini ZMP czuje się współodpowiedzialną za wszystko co się wokół niej dzieje. Teraz opowiada.

— Czesława Zacharysz, Zosia Lemańska i ja stworzyliśmy wtedy trójkę zetempowską. Postanowiliśmy piętnować kufaków o których wiadano, że choć zboża mają pod dostatkiem — celowo nie chcą odstawić go do punktów skupu. Wkrótce też na ścianach niektórych domów zaczęły ukazywać się napisy: „Tu mieszka wróg Polski Ludowej. Nie chce sprzedać zboża Państwu”.

W gromadach ożywiło się. W chatkach o biedniejszych chłopów z zadowoleniem komentowano akcję zetempowców. Na tym jednak nie wioniec.

Którejś niedzieli na drodze we wsi, wychodzący gospodarze zauwa-

żyli przyczepiony na płocie duży arkusz papieru na którym równiutko, jedno pod drugim umieszczone były nazwiska członków gromady z ilością zboża naznaczoną im przez trójkę gromadzką. W następnej rubryce widniała liczba zboża dotych-

piętnuje jako wrogów Polski Ludowej, którzy nie dają chleba robotnikom fabryk i kopalni. Ci ludzie to przyjaciele imperialistów amerykańskich — wrogowie Polski Ludowej“.

— I powiodło się — opowiada



czas dostawionego. Nie było rzeczą przypadku, że przy nazwisku co bogatszego chłopca liczba sprzedanego przez niego zboża była niewspółmiernie niska do jego możliwości. Wieść o wywieszonych tablicy szybko rozszedła się po gromadzie. Kufacy dla których bilans zestawienia był wyraźnie oskarżający przechodząc mimo udawania, że nie dostrzegają tablicy. Stojący przed zestawieniem pozostali chłopcy żywo omawiali umieszczone liczby.

Wkrótce po tym w sklepie G. S. ukazał się duży afisz. Przedstawiał on narysowanego, z talentem i pomyslowością przez jednego z zetempowców, kufaka siedzącego z głową wołu na workach ze zbożem. Napis nad rysunkiem brzmiał: „Wołek zbożowy”. Pod spodem zaś znajdowały się nazwiska i podpis:

Kowalczyk Stefan zam. Kaleń Duża gm. Rdutów 13 ha — nie wpłaca podatku, FOR, nie sprzedaje daję nadwyżkę zboża.

Tomeczak Mateusz zam. Rdutów Stary 28 ha — nie podpisał apelu pokoju, nie płaci podatku, nie sprzedaje nadwyżek zboża.

Windyga Mieczysław zam. Kocewia Duża 14 ha — były sanacyjny rzadca, nie sprzedał nadwyżek zboża, rozsiewa wrogą propagandę.

Po tym następowało jeszcze kilka nazwisk i podpis: „Tych wszystkich ZMP z terenu gm. Rdutów

Irena Bąk — bo w tej chwili jesteś- my już na ukończeniu planu.

Dzielną dziewczyna śmieje się we soło.

To była jedna gmina. Walka o terminowe wykonanie planu skupu zboża toczy się we wszystkich gromadach w całej Polsce. Czuwają nad tym Rady Narodowe, cały aparat polityczny PZPR, czuwają aktywiści ZSL i członkowie organizacji młodzieżowej. W ogniu walki klasowej, która szczególnie jaskrawo występuje na tle terminowej realizacji skupu zboża hartuje się świadomość klasowa biedoty wiejskiej i chłopów średniorolnych. (Zjk)

## Nowe filmy w wersji polskiej

W najbliższym czasie ukaże się na ekranach film radziecki „Tajna misja”. Prace, związane z dubbingiem tekstu tego filmu, znajdują się w stadium końcowym.

W przyszłości ukaże się w opracowaniu polskim złożony z dwóch serii film radziecki „Wielki obywatel”. Jest to film o Sergiuszu Kłrowie.

Trwają prace nad polską wersją filmu radzieckiego „Zukowski”, poświęconego postaci jednego z twórców lotnictwa rosyjskiego.

## Listy do Redakcji

### Kilka przezornych uwag

O tym z jak wielkim zainteresowaniem śledzą lodzianie prace przy budującym się Teatrze Narodowym, czy też przy Hall Sportowej — świadczy cały szereg listów napływających do naszej redakcji. Poniżej drukujemy list czytelnika proponującego usprawnienie przy montowaniu tzw. zapasowych wyjść.

Plaga dużych sal, hal i innych pomieszczeń przeznaczonych dla większej ilości osób są trudności przy wykobkim ich opuszczeniu w wypadku jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, jak np. pożaru.

Wydaje mi się, że tłok przy wyjściach radykalnie rozładujemy zapasowe wyjścia przez odpowiednie korytarze, do któ-

rych prowadziłoby kilka wejść rozmieszczonych w różnych punktach sal. Pokrywy tych wyjść mogłyby być wmontowane w podłogę tak, by nie przeszkadzały publiczności w swobodnym poruszaniu się po sali.

Jeszcze radykalniej rozwiązuje problem bezpieczeństwa zastosowanie ruchomych ścian, które rozsuwałyby się automatycznie.

Tego rodzaju wyjścia zapasowe mogłyby być zastosowane zarówno przy budowie Teatru Narodowego, jak i Hall Sportowej.

St. Waliński

### Łodzianka o... „Łodziance”

Z wielkim zainteresowaniem przeczyta- lam w prasie łódzkiej artykuł, w którym między innymi podano, że w Łodzi zostaną otwarte lokale, w których koncertować będą zespoły muzyczne. Jednocześnie z przykrością stwierdzi- lam, że w kawiarni „Łodzianka” należa- cej do ŁZG zaprzestano dawania kon- certów w godzinach wieczornych. Wie-

my, że w obecnym stadium rozwoju prze- mysłu elektrotechnicznego, nie wszyscy mogą zapoznać się w aparaty radiowe czy też zamistalować sobie głośniki, a posłuchanie muzyki, jest miłym odpo- czynkiem dla człowieka po pracy.

Czy ŁZG nie mogą przywrócić koncer- tów w „Łodziance”.

K. Mikołajczyk

## Śladem naszych interwencji

### TOWAR NALEŻAŁO SPRZEDAĆ

W jednym ze sklepów PSS odmówiono klientowi sprzedania towaru znajdującego się w gablocie.

Kierownictwo tego sklepu otrzymało polecenie wyjmowania i sprzedaży na żądanie klienta towaru z gablotki. Za niewłaściwy stosunek do klienta kierownictwo sklepu i sprzedawczyni otrzymał upomnienia.

### NOWE NORMY TARTAKU W GŁOWNIE

„Robotnicy chcą nowych norm”. Notatką o takich tytule, sygnalizował nasz ko- respondent, jak opóźnienia wprowadzenia nowych norm w tartaku w Głownie. Robotnicy pracują na nowych normach już od 13 stycznia. Weześniejsze wprowadzenie tych norm było niemożliwym ponieważ PZGS w Łowiczu ani Zw. Zaw. nie posiadają danych do ich ustalenia.

### DZIURY W CHODNIKACH ZNIKAJĄ

Chodnik na ul. Nawrot w pobliżu domu nr 50 miał być naprawiony przez Oddział Drogowy w styczniu, przeszkodził jednak w wykonaniu tych robót mrozy. Z ustaleniem się warunków atmosferycznych chodnik zostanie naprawiony. Jednocześnie dokonano się naprawy za psutej lampy.

### PIENIĄDZE TYLKO W KASIE

Właściciele sklepów rzeźniczych przy ul. Rzgowskiej 113, 195 i 203 otrzymali za- rządzenie z Prezydium RN m. Łodzi, by personel wydający towar nie przyjmował pieniędzy. Tak więc notatka pt. „Brak higieny” odniosła pożądany skutek.

### WĘDRÓWKI NIEPOTRZEBNE

W „Dzienniku Łódzkim” z dnia 30 stycznia publikowaliśmy list w którym czytelnik nasz opisywał czterodniowe wędrówki od Polikliniki Chorób Zawodowych do przychodni ZLP.

Akademia Medyczna — Poliklinika Chorób Zawodowych — nadesłała następujące wyjaśnienie:

„Zarządy postawione Poliklinice Chorób Zawodowych przez Z. W. są słuszne, ponieważ zasadą pomocy leczniczej jest zaoferowanie jej tego samego dnia celem zminimalizowania czasu. Przykładem jednak, który opisuje Wasz informator jest pojedynczy w praktyce Polikliniki i miał miejsce tylko dlatego, że w tym dniu kiedy ob. Z. W. zgłosił się po poradę — rentgenolog Polikliniki był chory. Przypadki tego rodzaju mogą sporadycznie zdarzyć się i w przyszłości. Jest to nieuniknione z powodu niemożności zdobycia rentgenologa na zastępstwo”.

## Porady lekarza

Władysława Jagielska. — Jeśli Pani pracuje i ma na swoim całkowitym utrzymaniu matkę, która ukończyła 55 lat życia, to przysługuje matce prawo korzystania z wszelkich urządzeń leczniczych w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego. Jeżeli natomiast matka jest młodsza i nie może pracować wówczas na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej o niezdolności do pracy lub z tytułu ubezpieczenia Pani — przysługuje jej prawo leczenia. Nie ma żadnych przepisów, które by określały czas leczenia się u lekarza rejonowego, aby następnie można było wyjechać do sanatorium czy uzdrowiska. Należy zwrócić się do terenowego Ośrodka Zdrowia, skąd lekarz — o ile zajdzie istotna potrzeba — skieruje matkę do sanatorium.

Gdy chodzi o chorobę płuc, to należy zwrócić się bezpośrednio do Ośrodka Przeciwwrzułczego, skąd — jeżeli są wskazania — lekarz skieruje matkę Pani do dalszego leczenia uzdrowiskowego, oczywiście po przeprowadzeniu potrzebnych badań.

## TABELA WYGRANYCH 1 dzień ciągnięcia

Wygrana 30.000 zł padła na Nr 25446.
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 2829 57594 103927.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 6579 33989 85901.
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 5239 11889 33639 34379 46154 58693 60683 75901 77049 79548.
Wygrane po 1000 zł padły na Nr 1761 2863 3844 4815 11293 12701 13195 13246 17523 25775 26242 27080 29083 30541 32033 33547 34746 44731 51937 56297 61522 61847 62774 64507 70030 70353 70381 73981 74458 77236 79404 88239 93953 96113 99467 99780 99794 101594 103176 103550 106278 109869.

## Odpowiedzi Redakcji

Stacy Czytelnik. — Przy określaniu ilości zużycia wody przez poszczególne rodziny, bierzemy się pod uwagę ilość osób w danej rodzinie i zależnie od tego, jakie zużycie wody wypada na głowę jednego mieszkańca domu rozdziela się rachunek za wodę na poszczególne mieszkania. Dzieci traktowane są przy tym jako dorosli. Opisany wypadek marnotrawstwa wody możemy publikować po podaniu nam nazwiska i adresu.

Mieszkańcy Zarzawa. — Sprawa przedłużenia linii tramwajowej na Zarzawę do toru już w roku bieżącym jest rozpatrywana obecnie przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

## A. KOPTAJEWA

(117)

# Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— No, ja już pójdę! — odezwał się Łogunow i wstał szybko; widocznie coś ukłuło go mocniej niż żądło komara. — Pójdę już... — powtórzył wyczekując, patrząc na Warwarę.

— Dobrze, Płatonie! — odpowiedziała i wyciągnęła rękę z takim wyraźnym zadowoleniem, że nie pozostało mu nic innego jak pożegnać się i odejść.

— Przyjdę cię jutro odprowadzić! — krzyknęła w ślad za nim, ogarnięta współczuciem, ale Łogunow nawet się nie odwrócił.

Noc stała się jak gdyby piękniejsza i jaśniejsza. Mocniej zapachniały przybrzeżne krzewy i trawy pokryte rosą. Jaśniejsze zabłyśzczały gwiazdy. Jutro... Jutro już tego nie będzie!

Warwara zdrząła na myśl o oczekującej ją samotności.

— Złżebiaś? — spytał troskliwie Iwan. Warwarze skurczyło się serce od tego serdecznego głosu. — Na nas też już czas, trzeba wracać do domu.

— Nie, jeszcze nie!.. — rzekła z uporem. — Przecież pan jutro wyjeżdża!

— No właśnie, muszę się przygotować, napisać listy...

— A może to nie takie ważne... to pisanie listów — odezwała się Warwara z rozpaczliwą odwagą.

Oburzyło ją to, że zawsze była taka pokorna, onieśmielona jego despotycznym autorytetem. Czemuż to ona właśnie patrzy na niego zawsze jak nieśmiała uczennica? Przebudziła się w niej kobieta.

— Trzeba przecież poświęcić trochę uwagi żywej istocie — zażartowała, ale w głosie zadźwięczały łzy.

— A czy listy pisze się do umarłych? — odpowiedział też niby żartem zakłopotany Iwan.

— Napisze je pan w podróży. Na statku... — dodała przysuwając się do niego, nagle rozplakała się i oparła głowę o jego ramię. — Nie można przecież tak! Nie można tak! — powtarzała szlochając. — Ja chyba umrę z rozpacz!

Iwan zmieształ się. Patrzył na miłą, dziecięcą buzię Warwary, zalaną łzami, gładził ciemną główkę, opartą na jego ramieniu, czuł delikatny zapach jej włosów i skóry, ciepły dziecięcy świelży oddech, ale dziewczyna wywołała w nim nie męskie wzburzenie, nie namiętność, lecz żal, troskę i li- tość. Był sam pełen ciężkich przeżyć, zbyt wielkie miał poczucie odpowiedzialności za człowieka — przyjaciela.

— Wariekie! — rzekł obejmując ją delikatnie i pomagając jej wstać. — Mogę ci tylko jedno obiecać: nie pokocham na pewno żadnej innej... Widzisz, tutaj — wskazał na serce — wszystko się tu wypaliło. Wyczerpało. Nie płacz! Przecież ja też jestem nieszczęśliwy, a nie umieram. I nie mam zamiaru umierać. Tobie też nie radzę — ujął rękami jej twarz, pocałował w oba policzki i leciuchno odepchnął.

Poszli oboje ścieżką nad rzekę, potem w górę, do domu i Iwan prowadził ją za rękę jak małe dziecko.

Ciężarówka pędzą po doskonałej szosie. Rzeźki wiatr bije w twarz. Szara wstęga asfaltu wije się pomiędzy wysokimi topolami, zza których miga błyszcząca smuga wody, lub przylatują się do skalistych pagórków na samym brzegu rzeki... Czerwone, błękitne, żółte, pomarańczowozielone nagie

# NA RINGU

## Czy Antonowicz powtórzy swój zeszłoroczny sukces? Przed batalią lekkoatletów



W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu zimowe mistrzostwa Polski w hali na 50 m. W tym roku dystans sprinterowski będzie wynosił 80 m, co nie jest specjalnie na rękę łódzkiemu sprinterowi. Trzeba dodać, że w tym roku będzie startował Emil Kiszka.

Również „rozkrecający” się z każdym metrem Stawczyk na pewno będzie miał dużo do powiedzenia. Tak, czy inaczej Antonowicz znaleźć się powinien w finale. Na 80 m przez pł. jadą dwaj najlepsi płotkarze okręgu: Tułeczki i Pawłowski.

W biegu na 800 m z łodzian startować będzie Kundzik, a 3000 m — Szweczyk.

Tej konkurencji jednak nie przewidziano w programie. Wśród kobiet Słomczewska winna odegrać w finale 80 m poważną rolę, podobnie, jak i Peskówna w biegach przez płotki

## Z frontu ligi koszykowej

Najbliższa sobota i niedziela rozgrywek koszykówek o mistrzostwo I Ligi przynosi mecze w następującym zestawieniu:

1. „Stal” Poznań — AZS Warszawa
2. „Spójnia” Łódź — „Gwardia” Kraków
3. „Ogniwo” Kraków — „Spójnia” Gdańsk
4. „Kolejarz” Poznań — „Włókniarz” Łódź.

„Kolejarz” Poznań będzie miał również ciężki orzech do zgryzienia w postaci łódzkiego „Włókniarza”. Ostatnie dwie porażki drużyny łódzkiej nie mogą bynajmniej przesądzić wyniku tego spotkania na korzyść „Kolejarza”.

W I rundzie łodzianie wygrali w Łodzi 54:53 (26:30).

W Lidze koszykówek żeńskiej rozgrywane jest jedno spotkanie, a mianowicie w Warszawie spotkają się miejscowy AZS i „Gwardia” Kraków.

## Łodzianie w reprezentacyjnej kadrze

W składzie reprezentacyjnej kadry piłkarskiej Polski znaleźli się dwaj zawodnicy łódzcy: Szczerzyński i Szymborski. Niespodzianką dla wszystkich było zaliczenie do kadry młodego piłkarza Szymborskiego. Czy oznacza to, że już w nadchodzącym sezonie zawodnik ten reprezentować będzie barwy Polski? Raczej nie, PZPN zwrócił uwagę na Szymborskiego, jako na utalentowanego piłkarza — który na licznych kursach projektowanych dla kadry zapoznał się bardziej dokładnie ze sztuką piłkarską, a przy tym poprzez różne ćwiczenia, nabierze odpowiedniej kondycji.

Roger Garaudy	Str. 328	zł 10,-
<b>ŹRÓDŁA FRANCUSKIE SOCJALIZMU NAUKOWEGO</b>		
Aime-Cezaire		
<b>ROZPRAWA Z KOLONIALIZMEM</b>	Str. 46	zł 2,50
Andree Viollis		
<b>CO WIDZIAŁAM W INDOCHINACH</b>	Str. 213	zł 7,-
Notatki z podróży		
R. Palme Dutt		
<b>KRYZYS IMPERIUM BRYTYJSKIEGO</b>	Str. 237	zł 8,-
„CZYTELNIK”		
Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”		

## Gdzie możemy nabywać książki sportowe?

„Dom Książki” zorganizował księgarnię specjalną, rozporządzającą pełnym wyborem wydawnictw z zagadnień wojskowych i wychowania fizycznego.

Księgarnia ta mieści się przy ul. Piotrkowskiej 47. Jednostki wojskowe, Służba Polsce, wszelkie organizacje sportowe, jak również szerokie kręgi zajmujące się tymi dziedzinami znajdą tu wiele interesujących dla siebie wydawnictw.

## Z obozu piłkarzy Włókniarza

Ważnych szykuje silną drużynę piłkarską, która reprezentować będzie ten okręg w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi. Nie tak dawno przenosił się tam na stałe łódzki zawodnik — Pietrzak. Obecnie dowiadujemy się, że i Łuc i postanowił powrócić na boisko. On również ma zasilić barwy klubu wałbrzyskiego.

Odejdzie paru zawodników z drużyny ŁKS Włókniarza, nie oznacza jednak, że zespół ten zostanie osłabiony. Pierwsza drużyna ligowa wystąpi na własną w swym normalnym składzie. Jedynie zabraknie Patkoll, który „jak donosiliśmy, przeniósł się do Bydgoszczy. Obecnie piłkarze Włókniarza przechodzą zaprawę zimową.

Wacław Andrzejczak Tadeusz Bieniak.

— Osobista sprawa? — wybucha na głos. — Nic innego nie mogłeś wymyślić? — A czy ty wiesz o tym, że kom somolcy mieli zamiar specjalnie przedyskutować „twoją osobistą sprawę”. Przecież cały nasz kolektyw niepokoi się o ciebie. Zrozum to! Prawda, Zena.

— Tak, kiwa głową Orłow. Siedzę z opuszczoną głową. — No jak? — pyta Mikołaj — posta nowiejs? — Postanowiłem — mówię. — No, nareszcie — ucieszyli się chłopcy. Gdzie twoja walizka? — Nie, nie pójdę — mówię. Nie mam tam nic do roboty... Chłopcy rozkładają ręce. Kola Szejn podnosi się z krzesła.

— Dość namawiać! Myśleliśmy, że ty masz charakter, a ty okazuje się, po prostu — szmata. W dodatku jeszcze bokser! Graj lepiej w ping-ponga. To dla ciebie zajęcie. Poszli.

Ze złością chwyciłem cały bokserski rynsztunek, skrupulatnie zawiązałem — i na strych. Z boksem skończono... „Po upływie kilku minut pędziłem z walizką na złamanie karku w pogoni za tramwajem, byleby się nie spóźnić! Z niecierpliwością wchodziłem na salę. Wielki ciężar spadł mi z piersi. Kryzys minął... Wszystko było po dawnemu. Ta sama, jakże dobrze znana sala, zwykły tryb zajęć. Te same skakanki, gruszki, worki... Ale ja już byłem inny.

ki, worki... Ale ja już byłem inny. Niech będą niepowodzenia. Nie ważne. Będę pracować. Pracować razem z tymi chłopcami, kolegami, którzy moje zjawienie się na tej sali potraktowali tak, jak gdyby nie absolutnie nie zaszczyt. Z nimi, którzy pomogli mi w tej ciężkiej godzinie zostać zwycięzcą w walce o wiele trudniejszej niż w meczu na ringu, w walce z własną słabością, z niepotrzebnym uporem, z „osobistą sprawą”, o której teraz wstydzę się wspomnieć.

— Przeszedłeś? — zapytał mnie K. W. Gradopolow. — Przeszedłem — odpowiadam. — Dobrze. Stawaj do szeregu. Powtórzymy...

Wkrótce, po moim powrocie, A. G. Charlampiew urządził konferencję. Omawialiśmy sukcesy naszej drużyny na mistrzostwach Moskwy. Wszystkie walki były poddane szczegółowej analizie. Zwycięzcy i zwyciężeni w równym stopniu byli krytykowani kolektywnie. Takie omówienia walk stosowano w przyszłości po każdym spotkaniu. Korzyść z tego była ogromna.

Omówienie moich walk pomogło mi wreszcie zrozumieć przyczyny ciężkiej podwójnej przegranej.

## Poradnik sportowca

Oznaka SPO i BSPO budzi coraz większe zainteresowanie wśród szerokiego rzesz młodzieży i ludzi pracy. Organizatorzy prób SPO (szkoły, kluby, kółka sportowe) przystąpił już do ustalania zespołów kandydatów do zdobycia w tym roku odznaki, a nawet podjęli systematycznie z nimi wycieczki i zaprawy.

1. Gimnastyka — wykonanie ćwiczeń osnowy lekcyjnej.
2. Pływanie — 25 m przepłynąć dowolnym stylem i w dowolnym czasie.
3. Marsz — 2,5 km.
4. Bieg 60 m.
5. Skok w dal.
6. Skok wzwyż.
7. Rzut piłką palantową lub kamieniem.
8. Udział w grach (2 ognie, mały szczyt, piornik, palant lub siatkówka).

W stopniu młodzieżowym BSPO obowiązują normy: 1. Posiadanie wiadomości o celach, zadaniach oraz organizacji KF w Polsce Ludowej. 2. Gimnastyka — jak wyżej. 3. Pływanie — jak wyżej ze skokiem do wody. 4. Marsz — 3-5 lub 8 km zależnie od grupy wiekowej i płci. 5. Bieg — 100 lub 1000 m zależnie od płci. 6. Strzelanie z wiatrówki, broni małej kalibrowej lub wojskowej, zależnie od grupy wiekowej i płci. 7. Pokonanie toru przeszkód. 8. 5 norm z pięciu grup ćwiczeń do wyboru (szybkość, zręczność, siła, wytrzymałość i koordynacja).

Adam Ważyk	Str. 115	zł 7,-
<b>NOWY WYBÓR WIERSZY</b>		
Tadeusz Kublak		
<b>BALLADY I PIĘŚNI</b>	Str. 67	zł 4,50
Tadeusz RÓŻEWICZ		
<b>CZAS, KTÓRY IDZIE</b>	Str. 34	zł 5,-
Witold Wirpsza		
<b>POLEMIKI I PIĘŚNI</b>	Str. 44	zł 5,-
Jerzy Miller		
<b>SŁOWA NA POZYCJI</b>	Str. 65	zł 5,-
„CZYTELNIK”		
Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”		

## Chcemy mieć boiska

Ludowy Zespół Sportowy w Solcu Wielkiej, gm. Tkaczew, pow. Łęczyca, powstał wiosną 1950 r. Liczył wówczas ogółem 33 członków. Obecnie liczba członków podniosła się do 40. LZS Solca Wielkiej posiada 3 sekcje: piłki nożnej, siatkówki i lekkoatletycznej. Najlepiej rozwija się sekcja piłki nożnej. Boisko do siatkówki zbudowaliśmy własnymi siłami. Odczuwamy brak koszyk i butów piłkarskich. Członkowie LZS założyli

przy końcu ub. roku koło TPP-R Istniejące także koło ZMP. Pracę tych kół utrudnia jednak brak świetlicy. Członkowie LZS mają nadzieję, że Gminna Rada Narodowa i Pow. Zw. Sam. Chłopskiej pomogą im nie tylko w wybudowaniu boiska piłkarskiego, lecz również i w uzyskaniu wszystkich wymienionych braków.

## Pracownicy poszukiwani.

Szwaczki do obszycia siatek z ciężkimi maszynami potrzebne Spółdz. Świt — Pogonowskiego 40.

## Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Powiatowego dla Dzielnicy Łódź-Śródm. rewiru 2, Lipiński Marian, mający kancelarię Łódź, Andrzej 11, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1951 r. o godz. 11 w Łodzi, Wólczańska 139, odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Przemysł Chemiczny „Pillica”, składających się z samochodów; ciężarowego i osobowego oraz mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 9.204. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 8 lutego 1951 r. Komornik (—) Lipiński.

## Ogłoszenia drobne

- Dr HEYKO — PORĘBSKI skóra weneryczna, 17 do 19 Brzeźna Telefon nr 158-19
- Dr BALOGA specjalista skóra weneryczna 5-7, Sienkiewicza 32 (k 29)
- Dr PIWECI weneryczna, płuca, serce Piotrkowska 35.

- Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skóra, wio sów, moczopiętne, Piotrkowska 114 (k 21)
- Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skóra 9-3 3-5 Piotrkowska 106 (k 22)
- Dr ZAURMAN — specjalista: skóra weneryczne 8-10, 4-6. Narutowicza 3 (k 23)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8 (k 25)
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, picie wo (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — siódma (k 29)
- GAB DENTYSTYCZNE LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska, zęby sztuczne 5-7, Mólnuski 11. (k 32)
- POSZUKIWANIE PRACY INŻ. CHEMIK znający języki, poszukuje pracy przy dokumentacji na uczelniach, biurach konstrukcyjnych, instytutach naukowych i wydawniczych, zapotrzebowanie przemysłu i szkolnictwie zawodowym. Zgłoszenia „Orkaniet” z podaniem warunków. (k 514)
- SKONCZYŁAM kurs bibliotekarski, znam rosyjski, francuski, szukam posady. Oferty pod „1374”.
- KUPNO — SPRZEDAŻ WAGI. Naprawa — stemplowanie wyposażeń niemieckich wagi. Kupno na wet polanym. Piotrkowska 9. (k 33)

### Osoby otrzymujące PRZESYŁKI od krewnych z ZAGRANICZKI niech żądają wyłącznie Paczek PEKAO

na które przyjmuje zamówienia i opłaty Pekaio Trading Corporation New York 4, N. Y., 25 Broad Street, room 813

Ta droga możesz otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszynowe do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radiodiodoborniki, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inventarz żywy — krowy i prosięta. Informacji udziela

**BANK POLSKI KASA OPIEKI S. A.** Warszawa, ul. Traugutta 7. (k 526)

- FOTELE kosmetyczne — rozsuwane sprzedamy. Zaskład fryzjerski, Sienkiewicza 39, telefon 145-74.
- MOTOCYKL DKW Sacha ra 350 w dobrym stanie do sprzedania, Kilińskiego 235, m. 4.
- SPRZEDAŻ północnego wilka alzakiego. Skrzyżowania 15-16, godz. 17.
- 2 FOTELE w b. dobrym stanie sprzedam ul. Jaracza 18, II prawa oficyna II piętro od godz. 16-19
- KUPIĘ kotkę „słamską”. Piotrkowska 164-4.
- SPRZEDAŻ — KUPISZ używaną biżuterię, zegarek, pierścionek, obrożki ślubne w sklepie Obr. Stalingradu 3, pod zegarem.
- SPRZEDAŻ wózek głośno i cicho, kupię spacerowy czeski, Piotrkowska nr 92-96.

- WYROBY żelazne, artykuły techniczne, śruby, nitki, sieczkarnia ręczna, podkółki do butów, magiel domowa, stal szybkoobrotowa automatowa, elektrody do spawania elektrycznego, poleca Kazimierz Madaj, Piotrkowska 181, tel. nr 272-08. (k 555)
- MAJLAROW PRACY POMOCCNICA domowa potrzebna od zaraz. Jaracza nr 82, m. 44.
- POTRZEBNY uczeń na dokonczenie praktyki do krawca damskiego, Piotrkowska 189, m. 2.
- POMOCCNICA domowa, z gotowaniem potrzebna za raz. Warunki dobre. Referencje. Wytównia Win. PKWN 4. (k 568)
- POTRZEBNA pracznica chemiczna. Wiadomość Orła 11, II p. pr. ofic. Zieloniewska. (k 563)
- POTRZEBNA pomocnica domowa do dwójga osób. Obr. Stalingradu 3, zegarmistrz.
- POMOCCNICA domowa potrzebna od zaraz z gotowaniem. Obr. Stalingradu nr 18-6.
- POMOCCNICA domowa potrzebna od zaraz z gotowaniem. Obr. Stalingradu nr 7, m. 12.
- POMOCCNICA domowa potrzebna. Referencje, warunki dobre. Magistracka nr 7, m. 12.
- SAMODZIELNA pomocnica domowa z gotowaniem potrzebna natychmiast. Piotrkowska 229, m. 6.

- POTRZEBNA pomocnica domowa. Rzgowska 73 róg Lokatorskiej, piekarnia.
- NAUKA I WYCHOW STENOGRAFII, księgowości, maszynopisania Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.
- KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kosciuszki 68, przyjmują za pisy.
- LOKAL ZAMIENIE pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Koszty remontu zwracam. Południowa 6, m. 11a.
- ZAMIENIE 3 pokojowe (wszelkie wygody) śródmieście na 2 pokojowe. Oferty „606” Dziennik Łódzki.
- ZAMIENIE 2 pokoje kuchnię w Bydgoszczy na jeden pokój kuchnię w Łodzi. Wiadomość Daszyńskiego 49-9.
- SAMOTNY starszy pan poszukuje ładnego sublokatorskiego niemeblowanego pokoju, usługa, wygody. Zgłoszenia „Sublokatorski”.
- ZAMIENIE duży pojedynczy pokój na Zarzewie na pokój z kuchnią za zwrotom kosztów remontu. Abramowskiego 38, m. 38, II p. Stankowska.
- POSZUKUJE kawalerskie go pokoju. Tel. 140-25.
- ZGUBIONO legitymację PE nr 671 na nazwisko Machowski Stanisław.
- ZGUBIONO zlecenie FGM wydane na 4 metry szereg. drzewa za numerem 17.723 Meczowski Grzegorz. Nowotki 8, m. 10.
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Kościłowski Tadeusz. Sandomierska 17.
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Flegiel Izidor, Lagiewnicka 9-21.
- ZGUBIONO prawo jazdy wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku. Nazwisko Cieślak Marian.
- SKRADZIONO książeczkę wojskową wyd. RKU — Łódź II i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Wiciński Zenon ur. 22.9.1913, zam. Głowno, Wyspiańskiego 24.
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łódź, Małucha Wacław, ur. 6.4.1920 zam. ul. Wojska Polskiego 7, m. 24.
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Włókniarzy na nazwisko Bak Marian.
- ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej wyd. RKU Łódź na nazwisko Olejniczak Franciszek, ur. 19.9.1900.
- ZGUBIONO leg. szkolna nr 26 Nazwisko Zimnoch Honorata.
- PRZYBŁAKAŁ się pies wyżeł biały nakrapiany, lewo oko białe, prawe czarne do odebrania Konstantynowska 35-18.

WAŻNE TELEFONY:  
Komenda Miejska M. O. 259-50  
Pogotowie Ratunkowe 101-44, 117-15, 117-11  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ  
APTEKI:  
Apteka nr 4 (Daszyńskiego 19), apt. nr 7 (Wólczańska 37), apt. nr 61 (Piotrkowska 225), apt. nr 18 (Zgierska 146), apt. nr 22 (Nowotki 12), apt. nr 34 (Wojciecha Poleskiego 56), apt. nr 85 (Dąbrowska 24-b).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

### Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Włocławskiego nr 15/17) o godzinie 19 - „Zwycięstwo”.  
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Włocławskiego 15/17) - nieczynny  
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godzinie 19 - „Pan Goldhab”.  
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obronców Stalingradu nr 21) - o godz. 19.15 - „Wczoraj i przedwczoraj”, Złotki ważne.  
TEATR „O S A” (ul. Traugutta nr 1) - o godz. 19.30 - „Złote niedole”.  
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” (ulica Piotrkowska nr 243) - o godz. 19.15 „Swobodny wiat”.  
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika nr 16) - o godz. 17 - „Przygody Milsa Łazęgi”.

ADRIA (ul. Stalina 1) - dla młodzieży - „Biały kiel” - godz. 16, 18, 20.  
BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) - Nieczynne z powodu remontu.  
BAŁTYK (ulica Narutowicza nr 20) - „Leśna opowieść” - godz. 16.30, 18.30, 20.30 - doz. od lat 7.  
GDYNIA (ulica Daszyńskiego nr 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 5/51”, PKF nr 7/51. „W poszukiwaniu Dynozaurów”, „Jedna minuta”, „Zawody młodzieży robotniczej” - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.  
HEL (ul. Legionów 2) - Kino nieczynne z powodu remontu.  
MUZA (Pabianicka 173) - „Poszukiwacze złota” - godz. 18, 20; doz. od lat 14.  
POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) - „Pierwszy start” - godz. 16, 18.30, 21 - doz. od lat 7.  
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Mongolia w ogniu” - godz. 17.30, 20; doz. od lat 12.  
REKORD (ul. Rzgowska 2) - „Sen o miłości” - godz. 18, 20; dla młodz. nie-dozwolony.  
ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) - „Muzyka i miłość” - godz. 18, 20 - doz. od lat 10.  
ROMA (ulica Rzgowska nr 84) - „Goal” - godz. 18, 20; doz. od lat 10.  
STYLÓWY (ulica Kilińskiego nr 123) - „Hamlet” - godz. 18.30, 19.30 - doz. od lat 14.  
SWIT (Bałucki Rynek) - „Kłopoty ref. Trziszki” - godz. 18, 20 - doz. od lat 14.  
TATRY (ulica Sienkiewicza nr 40) - „Hrabia Monte Christo” - I seria - godz. 16, 18, 20 - doz. od lat 14.  
WISLA (ulica Daszyńskiego nr 1) - „Rada bogów” - godz. 16, 18.30, 21 - doz. od lat 14.  
WŁÓKNIARZ (ulica Prochnaka nr 16) - „Swinarka i pastuch” - godz. 16.30, 18.30, 20.30 - doz. od lat 7.  
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) - „Hrabia Monte Christo” - I seria - godz. 16, 18, 20 - doz. od lat 14.  
ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Knock-out” - godz. 18, 20; doz. od lat 10.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

DZIS:  
- W świetlicy MZK (Dąbrowskiego 23) o godz. 16 wieczór autorski Wł. Pawłaka. Recytuje Wacław Mrozowski.  
- W lokalu (Sienkiewicza 13), o godz. 18 zebranie roboczo-informacyjne sekcji bokserskiej LKS Włóknarz.  
- W lokalu WKKF (Piotrkowska 67), o godz. 19 miesięczne zebranie Kolei trenerów bokserskich.  
- W świetlicy Zakł. Im. Szymańskiego (Rzgowska 94) o godz. 19 wieczór autorski Wł. Pawłaka.

## Będziemy produkować „suchą plazmę”

# Okolo 3 tys. krwiodawców

## posiada Łódzka Stacja Przetaczania i Konserwowania Krwi

W Polsce istnieje obecnie 14 stacji przetaczania i konserwacji krwi. Stacja łódzka, mieszcząca się przy ul. Armii Ludowej 26 jest drugą w Polsce co do ilości dostarczania krwi. Ma ona około 3000 krwiodawców w nich stanowią robotnicy, 25 pracownicy umysłowi a reszta inni.

W gwałtownych wypadkach, kiedy następuje duży odpływ krwi, jedynym sposobem uratowania chorego jest natychmiastowe wstrzyknięcie mu odpowiedniej jej ilości. Krwiolecznictwo stało się popularne nawet w wypadkach chorób zakaźnych i wewnętrznych, jak np. przy malarii, anemii, szkarlatynie. Wstrzykuje się również krew przy zatruciu czadem.

Krew pobiera się co 6 tygodni w ilości od 200 do 400 cm sześć. Za każdy cm sześć krwi dający otrzymuje 1 zł 35 gr, co wynosi od 270 do 540 zł jednorazowo.

Łódzka stacja rozwija się bardzo pomyślnie i obecnie ilość pobranej przez nią krwi jest 10-krotnie większą niż dwa lata temu. Dzięki temu

Łódź zaspokajając własne potrzeby może jeszcze wysłać do Warszawy około 5 l krwi dziennie.

### Wojewódzka Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich powstaje w Łodzi

W wyniku Krajowej Konferencji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obronców Pokoju, która odbyła się w Warszawie w dniu 30.I br. pod przewodnictwem ks. prof. dr Jana Czujki, dziekana Wydz. Teologii UW - została powołana na terenie Łodzi Wojewódzka Komisja Intelktualistów i Działaczy Katolickich.

Na zebraniu Wojewódzkiej Komisji, które odbyło się w Łodzi w dniu 13 bm. ukonstytuowały się władze w składzie: przewodniczący ks. kanonik Rudolf Weiser, dziekan Studium Wyższej Wiedzy Religijnej w Łodzi, vice-przewodniczący ks. mgr Jan Arcab, sekretarz - Maciej J. Kononowicz, redaktor „Słowa Powszechnego”, członkowie ks. mgr Stanisław Pniński i dr Witold Ostrowski z UL.

gorzej jest w innych miastach. Tam stacje nie są samowystarczalne i muszą sprządać krew z ośrodków, które jednak nie zawsze mogą dostarczyć żądanej ilości.

Brak odpowiedniej ilości krwiodawców wpływa stąd, że niektórzy uważają oddawanie krwi za szkodliwe dla zdrowia, podczas gdy medycyna wykazuje dowodnie, że oddawanie krwi przy racjonalnym odżywianiu nie jest wcale szkodliwe dla organizmu, a często nawet bardzo pożyteczne.

Nie we wszystkich jednak wypadkach konieczna jest krew normalna. Przy oparzeniach ogólnych cennym i niezastąpionym środkiem leczniczym jest „sucha plazma”. Projekuje się więc w ośrodku łódzkim rozpoczęcie jej produkcji (a)

### Jest wreszcie plan

Dwukrotnie pisaliśmy, że w Szkole Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Wólczańskiej 23 brak jest planu zajęć i wskazywaliśmy na konieczność zmiany stanu rzeczy. Dyrekcja szkoły tłumaczyła się remontem, który rzekomo przeszkadzał w ustaleniu planu.

Okazuje się jednak, że chcieć to móc. Remont wprawdzie trwa w dalszym ciągu, ale stały plan mimo to już jest. Tak więc dzięki naszej interwencji nauka w tej szkole może potoczyć się dalej normalnym trybem. (G.)

### NOTATNIK ŁÓDZKI

\* Uczniowie Państw. Gimnazjum i Liceum Energetycznego w Łodzi, przeznaczili dochód z zabawy w sumie 317 zł na dzieci walczącej Korei. Junacy SP z tej szkoły dla uczczenia 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej zobowiązali się przeparować w ciągu br. 1975 dni przy budowie parku na Bałutach i Trasy P-p.

\* Sklepy PSS wywieszają na widocznym miejscu zegary, wskazujące osiągnięty przez personel procent wykonanego planu miesięcznego. W niektórych sklepach wskazówki zegarów stoją, pokazując wyniki miesięcy ubiegłego roku. Na razie nie wymieniamy jakie to placówki, wierząc, że w najbliższych dniach zegary ich zaczną chodzić.

\* Ujemnie na pracy Komitetu Uczelnianego Zrzeszenia Studentów Polskich przy UL odbija się brak świetlicy, w której mogłyby się odbywać wieczory dyskusyjne, próby zespołów recytatorskich itp. Mimo to życie kulturalno-oświatowe rozwija się. Ostatnio zorganizowano 90-osobowy chór męski, którego próby z konieczności odbywają się w VII Domu Akademickim.

### RADIO

CZWARTEK, 15 lutego.

11.50 „Głos mają kobiety”, 11.57 sygnał i Hejnał, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.25 Progr. dnia, 13.30 Aud. szk. dla klas III-IV - „Czyja to sprawa?” - słuch. 13.50 Muz. polska, 14.15 Opow. ze zbioru „Nowele oratorskie”, 14.30 Konc. szk. dla klas III-IV pt. „Dzieciństwo Chopina”, 15.00 Utwory skrzypcowe 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych - „Sorewamy piosenki”, 16.00 (L) Zapowiedź muz. w głosie B. Busiakowicza 16.00 (L) W aud. TPR - pod H. Brodowskiej pt. „Na Leńgradzkiem Uniwersytecie”, 16.15 (L) Aud. stud. w opr. R. Satanowskiego pt. „Przed plątkowym koncertem symf.”, 16.30 (L) W aud. dla młodzieży - rep. z dyskusji ZMP-ców nad filmem „Pierwszy start”, 16.50 (L) Aktualn. łódzkie, 17.00 Wiad. popołudnia, 17.05 „Odpowiedzialność”, 17.15 Muz. kameralna, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 (L) „Od naszych korespondentów”, 18.10 (L) „Słuchamy muzyki” - aud. sl-muz. w oprac. H. Wasilanki, 18.45 (L) „Mówimy o sporcie” - poz. pt. „Kolo przy ZPDz Im. Głazewskiego”, 18.55 (L) Progr. lok. na jutro 19.00 „Wszelchn. Radiowa” - wyki. z cyklu: „Przyroda”, 19.20 Muz. lud. 19.40 Lekcja jez. rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Muz. 20 o Konc. reprezentacyjny. Transm. z Budapesztu, 21.30 Muz. i aktualności, 22.00 „Statek niewolników” H. Heniego, 22.20 Konc. w wyk. ork. PR, 23.00 Ostat. wiad. 23.10 „Rozmowy muzyczne” - aud. sl-muz., 23.55 Program na jutro, 0.02 Koniec audycji./

## Przy ul. Ziółowej...



Przed paru dniami w obszernym reportażu pisaliśmy o budowie 75 domków robotniczych przy ul. Ziółowej. Domki te przeznaczone są dla osób, zamieszkujących w budynkach, wytypowanych do kapitalnego remontu. Po ukończeniu remontu, osoby te powracają do swych poprzednich mieszkań. W tych dniach 4 bloki zajęli mieszkańcy ul. Kilińskiego 40. - Nasze zdjęcie począwszy od góry, strona lewa, przedstawia: brygadę murarzy przy wznoszeniu murów jednego z domków, Bolesława Fijałkowskiego - przewodnika pracy, transportującego cegły, robotnicę Wiktorię Mysiakową i Eleonorę Dziarczyk przy obsłudze betoniarki, rodzinę Trabowniczą z dziećmi - przed domem oraz Zofię Wręczycką z synkiem, w swym mieszkaniu.

## Bunt w „fabryce snów”

(5)



Cała trójka pracowała w rozgłośni radiowej przy audycjach „Głosu Ameryki”. X-27 zastał Catusa-Cichopińskiego, Adama Działo-Działickiego oraz Wańcekcuzową przed mikrofonem. Wygłaszali oni właśnie audycję na temat: „Co myśli Polonia za oceanem o Polsce. Rozmowa między dwoma robotnikami i jedną robotnicą”.  
Catus-Cichopiński wyciągnął swoje chu-

de palce ku Wańcekcuzowej i powiedział: - Zobacz te spracowane dłonie, całe życie pracowałem i chętnie pracowałbym dla ojczyzny, Edyby...  
- Adas Działo-Działicki odpowiedział: - Racja, Artek, acy robić ciarze jak my, nie mają już dziś w Polsce nic do szukania.  
- A Wańcekcuzowa piskliwym głosem wtórowała: - Oj tak, oj tak!

Rozmowa między X-27 a zająca trójką była krótka:  
- Wydział Zwalczania Prawdy odkomenderowuje was do Hollywoodu... Jesteście patriotami?  
Działo-Działicki i Catus-Cichopiński stanęli na baczność a Wańcekcuzowa wniosła oczy z głębokim westchnieniem w sufit.  
- Rozkaz! - odpowiedział wreszcie Catus-Cichopiński. Jesteśmy patriotami!

- Wice dobrze. Kręmy film antypolski w Hollywoodie. Tutaj na większe i drobne wydatki.  
- Padamy do nóżek! - podziękował Adas Działo-Działicki i wyciągnął rękę po plik banknotów.  
Ale Wańcekcuzowa była bardziej szybka i prawie wyrwała z ręki X-27 gotówkę. - Pardon - powiedziała wytwornie, forse przechowuję ją, mon cher ami.

CHCESZ REGULACJĘ  
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ  
W PŁACAJ  
PUNKTUALNIE  
PRENUMERATĘ

W Y D A W C A:  
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”.  
Redakcja i administracja: Łódź,  
Piotrkowska 96, tel. 217-82, 208-02,  
204-75. - Dział sportowy 208-95.  
Dział Miejski 114-32. - Dział Korespondentów 207-18. - Dział Ogłoszeń 123-33. - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH”, Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje  
KOLEGIUM REDAKCYJNE